

Adam Ziemianin

KOCIE ŁBY

Kto dziś pamięta Twoje
kocie łby ulico Ogrodowa?
Matka by pamiętała Mój
ojciec też ale odeszli po
kocich łbach do altanki
ogrodowej wreszcie nie
muszą już nigdzie się
spieszyć Piją więc herbatę
„Ulung” małymi łyżkami
Ojciec — jak go znam —
chciałby wzmocnić chińskie
treści mocnym rumem
Jednak trochę mu głupio
O tym mówić
Ale anioł dyżurny
anioł domyślny
leci za Poprad
na Słowację
bo tam rum
całkiem dobry
I trochę taniej

Podobne połączenie dowcipu i czystego liryzmu, stopienie ich w całość jednorodną — udało się niewiele. Ziemianinowi — tak! Te wiersze są mądrzejsze i głębsze niż to w swej — przekornej „szwejkowskiej” — skromności udają. Spoza pozornie prościutkiego komunikatu przeziera często drugie dno, powszechny sens powszechnego zdarzenia.

Bronisław Maj — „Tygodnik Powszechny”